Cena numeru 15 groszy.

Dziś 8 stron. Sport

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ILUSTROWANA

REPUBLIKA

Rok X | ŁÓDŹ, PONIEDZIAŁEK, 22 SIERPNIA 1932 R. | CENA NUMERU 15 GROSZY. | Nr. 231

Wstrząsające samobójstwo właściciela apteki

Józef Zundelewicz wyskoczył z drugiego piętra na bruk i poniósł śmierć

Przyczyną samobójstwa był rozstrój nerwowy

W dniu wczorajszym, w godzinach rannych miasto nasze zostało poruszone strasznym zamachem samobójczym, jaki popełnił znany w sferach kupieckich Łodzi właściciel apteki 65-letni Józef Zundelewicz.

W związku z tem samobójstwem ustaliliśmy co następuje:

W domu przy ulicy Cegielnianej 41 na drugiem piętrze z frontu zajmował już kilka lat mieszkanie 65-letni Józef Zundelewicz wraz z najbliższą rodziną.

Józef Zundelewicz właściciel apteki przy ulicy Piotrkowskiej 25, która jest ostatnio dzierżawiona przez pp. Rozencweiga i Zylbera, zapadł kilka lat temu na ciężką chorobę na tle nerwowem.

Lekarze polecili panu Zundelewiczowi, aby niezwłocznie udał się na kurację zagranicę.

Wówczas Józef Zundelewicz wydzierżawił aptekę i zebrawszy sporo gotówki udał się do Palestyny.

Tam stan jego choroby jeszcze bardziej się pogłębił.

Z polecenia lekarzy Zundelewicz skierował się do najlepszych specjalistów w Wiesbadenie. Stan jego zdrowia w dalszym ciągu nie poprawiał się.

Naskutek tego p. Zundelewicz zdecydował się wrócić do domu.

Po siedmioletnim pobycie zagranicą PRZED NIESPEŁNA MIESIĄCEM ZUNDELEWICZ WRÓCIŁ DO DOMU i zamieszkał przy rodzinie w wyżej wspomnianej posesji.

Choroba postępowała w dalszym ciągu naprzód.

Przez ostatnie dni pan Zundelewicz nigdzie nie bywał i odmawiał przyjmowania posiłku.

Wreszcie w dniu wczorajszym rozegrała się straszna tragedja.

O godzinie 7 rano podczas gdy w mieszkaniu znajdowała się jedynie żona Zundelewicza ten ostatni DOBIEGŁ NAGLE DO OKNA I USIŁOWAŁ ZESKOCZYĆ NA DÓŁ.

Nie tracąc przytomności pani Zundlewiczowa prawie w ostatnim momencie udaremniła jego zamiar.

Po tej próbie samobójstwa Zundelewicz usiadł przy oknie.

W pewnej chwili korzystając z nieuwagi małżonki Zundelewicz w negliżu stanął na parapecie okna. Żona widząc to rzuciła się na ratunek, jednak było już zapóźno.

ZUNDELEWICZ SPADŁ Z WYSOKOŚCI DWUCH PIĘTER NA BRUK ULICZNY.

Zawezwano niezwłocznie pogotowie. Przybyły lekarz stwierdził złamanie żeber, nóg oraz ogólne obrażenia cielesne.

W stanie ciężkim przewieziono Zundelewicza do kliniki „Unitas" gdzie po PAROGODZINNYCH MĘCZARNIACH ZMARŁ.

Wypadek ten wywołał w Łodzi wstrząsające wrażenie ze względu na dużą popularność, jaką się tragicznie zmarły w mieście naszem cieszył.

Krwawa tragedja we Lwowie

Młoda dziewczyna postrzeliła swego brata i siostrę, którzy nie chcieli tolerować jej adoratora

Lwów, 21 sierpnia
(Polska Agencja Telegraficzna).

Wczoraj w godzinach wieczorowych w mieszkaniu wdowy po urzędniku Streitowej, miało miejsce krwawe zajście, którego ofiarami padły dwie osoby.

Przebieg zajścia był następujący:

O godz. 20 min. 45 do mieszkania Streitowej przybył 39 letni Kazimierz Faliński, który swego czasu zawarł znajomość ze starszą córką Streitowej, Heleną.

Rodzina Streitowej z niechęcią odnosiła się do Falińskiego i nie tolerowała jego wizyt u siebie w mieszkaniu.

Wczoraj nastąpiła ostra wymiana zdań między Falińskim a starszym synem Streitowej, Kazimierzem, lekarzem.

W pewnym momencie Faliński wyciągnął rewolwer i strzelił do Streita. Pierwsza kula przebiła Kazimierzowi Streitowi kręgosłup, powodując natychmiastowy paraliż, druga kula zraniła młodszą siostrę Heleny, Marję. Kazimierza Streita w stanie b. ciężkim odwieziono do szpitala. Falińskiego niezwłocznie aresztowano. Panna Streitówna doznała przed kilku laty poważnych obrażeń przy wybuchu bomby na terenie Targów Wschodnich.

* * *

Lwów, 21 sierpnia

Przesłuchana Helena Streitówna przyznała się, że nie Faliński, ale ona dała trzy strzały z rewolweru. Strzały pochodzą z tyłu. Strzały te oddała wtedy, gdy brat jej Kazimierz i siostra Marja podeszli do drzwi, by zabronić wstępu do mieszkania Falińskiemu.

W chwili zamieszania po strzałach Helena oddała broń Falińskiemu, u którego rewolwer znaleziono, co wskazywało na Falińskiego, jako na sprawcę zbrodni.

Z dodatkowego dochodzenia wyszło na jaw, że Faliński jest żonaty i ma sześcioro dzieci, a Helena Streitówna była jego kochanką.

Zjazd „Federacji" w Warszawie

Gen. Górecki wybrany przez aklamację prezesem

Warszawa, 21 sierpnia
(Polska Agencja Telegraficzna).

W dniu dzisiejszym odbył się doroczny zjazd delegatów Federacji P. Z. O. O. Na uroczystość przybyli członkowie rządu, przedstawiciele armji, goście zagraniczni: Prezes FIDAC-u płk. White oraz -.-prezes FIDAC-u na Francję p. Thodier. Orkiestra odegrała kolejno hymny państw sfederowanych w FIDAC. Imieniem ministra spraw wojskowych przemawiał v-min. gen. Sławoj Składkowski, następnie imieniem rządu przemawiał v-min. Pieracki, poczem zabierali głos życząc Zjazdowi pomyślnych obrad płk. White i p. Thaudier. Część oficjalną dzisiejszego zjazdu zakończyło przemówienie gen. Góreckiego, który złożył sprawozdanie z dotychczasowej działalności PZOO i przedstawił program prac Federacji na najbliższą przyszłość. Po przerwie rozpoczęły się plenarne obrady Zjazdu. Obrady zakończone zostaną jeszcze dziś przyjęciem wniosków i wyborem prezydjum.

Warszawa, 21 sierpnia
(Polska Agencja Telegraficzna).

Zebranie delegatów Fed. P. Z. O. O. wybrało przez aklamację na prezesa gen. Romana Góreckiego. Pozatem przyjęto listy delegatów do zarządów poszczególnych kół, które wyłonią z pośród siebie prezydjum zarządu głównego.

Uczestnicy międzynarodowego rajdu

dookoła Europy przybyli do Warszawy

Warszawa, 21 sierpnia.

Pierwszy z samolotów biorących udział w raidzie dookoła Europy, który przyleciał na lotnisko w Warszawie był samolot niemiecki pilotowany przez Marienfelda. Pierwszy z polaków przybył Karpiński. W godzinach południowych przybyło 39 samolotów, 15 niemieckich, 6 francuskich, 7 włoskich, 5 polskich, 2 szwajcarskie i 4 czechosłowackie. Polacy przylecieli wszyscy. Orliński, Gedgwod i Bajan na aparatach PZL. XIX. Karpiński i Zwirko na RWD IV. Miss Spunner biorąca udział w raidzie w barwach włoskich wystartowała z Berlina, lecz wkrótce powróciła na lotnisko berlińskie. Tak więc w dalszym ciągu raidu udziału już nie weźmie. Lotnik niemiecki Kramon, wskutek defektu samolotu zmuszony był lądować w Poznaniu. Po naprawieniu samolotu lotnik kontynuował drogę i w godzinach południowych przybył do Warszawy. Również lotnik włoski zmuszony był wylądować na lotnisku poznańskiem. Przybył on w godzinach przedwieczornych do Warszawy i zanocuje w stolicy. Wszystkie pozatem przybyłe samoloty w liczbie 38 wystartowały do Krakowa. Najlepszy czas przeciętny na trasie Berlin—Warszawa na przestrzeni 520 klm. uzyskali niemcy Stein i Massenbach lecąc przeciętnie około 240 klm. na godzinę, dalej włosi 225 klm. na godzinę. Polacy mieli przeciętny czas Karpiński.Zwirko i Bajan 220 klm. Orliński Gerge 211 klm. Orliński i Gedge 211 klm. na godzinę.

Statek „Niobe" wydobyty

z dna morskiego

Berlin, 21 sierpnia.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Statek szkolny marynarki niemieckiej „Niobe", który przed dwoma tygodniami zatonął został przyholowany do brzegu i poddany badaniom. Po wypompowaniu wody okazało się, że wewnątrz znajdują się zwłoki 32 marynarzy.

Tem samem 35 kadetów marynarki, których nieznaleziono wewnątrz łodzi uważać należy za zaginionych.

Wspólny pogrzeb ofiar odbędzie się we wtorek.

Zredukowani robotnicy

telefonów we Francji przecięli szereg przewodów

Paryż, 21 sierpnia.

(t) Zwolnieni mechanicy telefoniczni miejscowości Caen, postanowili zemścić się na dyrekcji telefonów i w tym celu dokonali w ciągu ostatniego tygodnia szeregu aktów sabotażowych. Między innemi zerwali oni druty telefoniczne w kilkunastu miejscowościach powodując przerwy w ruchu telefonicznym w Normandji. Doszło nawet do tego, że telefony zostały unieruchomione na kilka dni. Policja dopiero wczoraj zdołała przychwycić sabotażystów w chwili przecinania drutów i osadziła ich w więzieniu.

Żołnierze KOP-u

wyratowali tonących strażników litewskich

Wilno, 21 sierpnia
(Polska Agencja Telegraficzna).

Donoszą z Druskiennik, że w Niemnie tonął litewski strażnik graniczny a następnie poczęli tonąć dwaj inni strażnicy litewscy oraz jeden sportowiec, którzy pospieszyli tonącym na ratunek. Przechodzący polski patrol KOP., wszystkich wyratował a następnie przewiózł na brzeg litewski. Bohaterski czyn żołnierzy KOP.-u spotkał się z wielkim uznaniem ze strony komendy litewskiej straży oraz okolicznej ludności.

Berlin, 21 sierpnia
(Polska Agencja Telegraficzna)

Na dworcu kolejowym Strahlsund pociąg pośpieszny zderzył się z manewrującym parowozem. W wyniku zderzenia 30 osób zostało rannych, w tem 2 ciężko.

Gwałtowna walka

straży granicznej z przemytnikami w Jugosławji

Białogród, 21 sierpnia.

(t) Na szosie Kalinowik — Sarajewo doszło do gwałtownej walki między strażą graniczną a szmuglerami tytoniu. Straż graniczna usiłowała zatrzymać grupę przemytników, złożoną z 11-tu osób. Przemytnicy stawili opór, przyczem straż zmuszona była użyć broni. W czasie gwałtownej strzelaniny jeden przemytnik został zabity, a kilkunastu rannych.

Znów napad na bank w Ameryce

50 tys. dolarów łupem bandytów

New York, 21 sierpnia.

(t) W miejscowości Belloit dokonano wczoraj niezwykle zuchwałego napadu bandyckiego na jeden z banków. Sześciu uzbrojonych w karabiny maszynowe bandytów wtargnęło w biały dzień do banku i steroryzowało urzędników, poczem zrabowało 50.000 dolarów. Natychmiastowa pogoń za bandytami nie dała żadnego rezultatu.

Eksplozja w łodzi wojskowej

Jeden zabity, 5 rannych

Londyn, 21 sierpnia.

(t) Donoszą z Portsmouth, że w wojskowej łodzi motorowej nastąpiła z niewiadomych przyczyn eksplozja. Skutki jej były straszne, albowiem jeden marynarz został zabity, a pięciu odniosło śmiertelne rany.

Austrjacki fabrykant mydła

przemytnikiem walutowym

Salzburg, 21 sierpnia.

(t) Znany fabrykant mydła Trebicz, został niedawno pochwycony na szmuglu walut obcych zagranicę. Wczoraj Trebicz stanął przed sądem, który wydał na niego niezwykle surowy wyrok, a mianowicie skazał go na 9 miesięcy więzienia i na zapłacenie kary w wysokości ćwierć miljona szylingów.

Wydanie tak ostrego wyroku na wybitnego przemysłowca wywołało wielkie wrażenie w kołach finansowych i przemysłowych Austrji.

Trebicz postanowił założyć apelację, wątpliwem jednak jest wobec panujących obecnie nastrojów, czy kara ta zostanie złagodzona.

Urzędnikom pruskim

nie wolno mieszać się do polityki

Berlin, 21 sierpnia.

(t) Komisarz rządowy dla Prus wydał niezwykle ostre zarządzenie przeciwko udziałowi urzędników w zebraniach politycznych. W szczególności komisarz zabrania noszenia mundurów w czasie zebrań o zabarwieniu politycznem. Pozatem poleca on swym podwładnym wstrzymanie się wogóle od działalności politycznej i za przekroczenie tego zarządzenia urzędnicy będą natychmiast usuwani ze swych stanowisk w drodze dyscyplinarnej.

Zderzenie autobusu z tramwajem w Londynie

16 osób rannych

Londyn, 21 sierpnia.

(t) W dzielnicy Greenwich zderzył się wczoraj autobus z tramwajem. Skutki zderzenia były fatalne, albowiem 16 osób zostało rannych. 3 osoby z pośród rannych w stanie niezwykle ciężkim przewieziono do szpitala.

Nowa umowa handlowa

zostanie zawarta pomiędzy Ameryką a Francją

Paryż, 21 sierpnia.
(Tel. własny).

(t) Wczoraj powrócił ze swego urlopu ambasador amerykański Edge. Powrót jego związany jest z rozpoczynającemi się w piątek rokowaniami gospodarczemi między Ameryką a Francją.

Ambasador amerykański uda się dziś do Herriota, z którym omówi wytyczne nowego porozumienia gospodarczego między obu państwami. Uruchomiony został cały aparat urzędniczy, który pracuje nad ustaleniem nowego traktatu handlowego.

Do rokowań tych Francja przywiązuje wielkie znaczenie, albowiem mają one przyczynić się do poprawy światowej sytuacji gospodarczej. Francja ma poczynić Stanom Zjednoczonym znaczne ustępstwa przy imporcie.

Marsz na Budapeszt

chcą podjąć b. wojskowi

BUDAPESZT, 21 sierpnia.

(t) Pisma dzisiejsze donoszą, że rokowania między delegacją podoficerów a rządem w sprawie udzielenia im rent zostały rozbite. Podoficerowie na zebraniu odbytem w dniu wczorajszem postanowili urządzić marsz na Budapeszt.

Rząd wydał szereg zarządzeń, aby nie dopuścić do tego marszu. Wszystkie drogi prowadzące do Budapesztu będą w dniu 26 b. m. obstawione policją i wojskiem, a wszelkie próby zakłócenia spokoju tłumione.

Policja otrzymała nawet rozkaz użycia broni w razie potrzeby. Zarządzenia te wywołały wielkie rozgoryczenie wśród b. wojskowych, którzy w całym kraju prowadzą energiczną agitację przeciwko rządowi.

Krwawa tragedja w Wiedniu

Kasjerka zabiła swego kochanka, poczem odebrała sobie życie

Wiedeń, 21 sierpnia.

(t) Wczoraj w godzinach wieczorowych rozegrała się tu krwawa tragedja. W jednem z mieszkań w domu przy ul. Schöllerhof znaleziono zwłoki 30-letniej kasjerki Józefiny Jakubec i 33-letniego kupca Michała Esapayi.

Jak się okazało, kasjerka zabiła najpierw mężczyznę, poczem sama odebrała sobie życie. Podłożem tragedji była zazdrość. Jakubec rozwiodła się niedawno ze swym mężem i zamieszkała z kupcem. Gdy jednak kochanek począł ją zdradzać, zabiła jego i siebie.

Tajemnicza śmierć prokurenta w Lipsku

Czy został on zamordowany przez komunistów?

LIPSK, 21 sierpnia.

(t) Wczoraj wydobyto z Odry zwłoki prokuratora dr. Tiszanga, który zaginął w tajemniczy sposób przed kilkoma dniami. Ponieważ dr. Tiszang występował kilkakrotnie jako oskarżyciel w procesach komunistycznych, istniało przypuszczenie, że komuniści uprowadzili go a następnie zamordowali. Na zwłokach brak jest jakichkolwiek śladów uderzeń. Do tej pory jednak nie udało się ustalić, czy padł on ofiarą zamachu, czy też nieszczęśliwego wypadku.

Gdańsk przemawia już innym tonem,

gdyż odczuwa skutki bojkotu polskiego

Gdańsk, 21 sierpnia

Senat gdański złożył wysokiemu komisarzowi Ligi Narodów dwa nowe wnioski.

Pierwszy dotyczy stosowania systemu ceł progresywnych. Senat żąda w tej dziedzinie jednolitego i równego traktowania gdańskich uprawnień celnych, które według jego zdania nie mogą być przedmiotem decyzji władzy administracyjnej, lecz są równem prawem dla wszystkich.

Drugi wniosek zajmuje się sprawą utrzymania gdańskich praw co do kontyngentu towarów. Senat twierdzi, że przyznany na podstawie umów normalny kontyngent przywozu z Rzeszy niemieckiej, został przez wprowadzenie cen maksymalnych oraz dwustu procentowy dodatek do opłat celnych, zredukowany do 1/10 normalnego przywozu, który nie może być zniweczony przez cła prohibicyjne.

Senat gdański dodaje w komentarzu że zmuszony był pod wpływem polskich zarządzeń celnych, wkroczyć na formalną drogę arbitrażu.

Spodziewa się on jednak, że zapoczątkowane w sprawie „bojkotu" odprężenie, oraz specjalne ustępstwo Gdańska, spowoduje również i rząd polski do rozstrzygnięć na drodze ugodowej, które mogłyby być przyjęte przez Gdańsk.

Konsekracja biskupa pińskiego

Wilno, 21 sierpnia.

W kościele Św. Kazimierza odbyła się konsekracja biskupa pińskiego ks. biskupa Kazimierza Bukraba. Konsekracji dokonał J.E. ks. Arcybiskup Metropolita Ropp w towarzystwie ks. biskupa sufragana wileńskiego Michałkiewicza i ks. biskupa Rantana z Rygi. Na uroczystości obecni byli: arcybiskup Jałbrzykowski, marszałek senatu Raczkiewicz, wiceminister WR i OP., ks. Zongołłowicz p. Aleksandrowa Prystorowa, wojewoda wileński p. Beczkowski i inni.

Groźny pożar w Niemczech

Jeden strażak zabity, trzech rannych

Berlin, 21 sierpnia

W Zgorzelicach wybuchł pożar w jednej z restauracyj. Akcja straży ogniowej była niezmiernie utrudniona z powodu zabudowań okolicznych. Dwuch strażaków zostało przygniecionych rozpaloną ścianą i poniosło śmierć. Trzech innych strażaków i dwie osoby cywilne uległy zatruciu gazem.

Masowe aresztowania

faszystów w Czechach

Praga, 21 sierpnia

Według doniesień prasy zbliżonej do gen. Gajdy, sądy czechosłowackie zarządziły śledztwo przeciwko blisko 100 działaczom faszystowskim, podejrzanym o akcję przeciwko republikańsko - demokratycznym rządom. Śledztwo toczy się przedewszystkiem przeciwko Gajdzie i jego żonie, właścicielce magazynu w Pradze, o nielegalne przechowywanie broni.

Napad na aptekę pod Budapesztem

Farmaceuta śmiertelnie ranny przez złoczyńców

Budapeszt, 21 sierpnia.

(t) Na przedmieściu Ilfest trzej bandyci wtargnęli po południu do miejscowej apteki i zażądali wydania gotówki. W aptece znajdował się farmaceuta Petres, który usiłował zasłonić kasę.

Bandyci oddali do niego kilka strzałów, raniąc go śmiertelnie zdołał on jednak jeszcze wezwać pomocy. Bandyci musieli zbiec niedokonawszy rabunku. Licznie zebrana na ulicy publiczność rzuciła się za bandytami i zdołała dwuch z nich ująć. Jak się okazało, są to dwaj czeladnicy stolarscy

Napad komunistów w Sosnowcu

na pochód organizacji sjonistycznej

Sosnowiec. 21 sierpnia.

Dziś odbył się w Sosnowcu zlot organizacyj „trumpeldorfskich" z okazji istnienia 15-lecia legjonu żydowskiego.

W ramach programu znajdował się pochód przez ulice miasta. Na ulicy Modrzejowskich napadła na pochód grupa komunistów. Wywiązała się bójka na laski, przyczem kilku komunistów zostało poturbowanych. Przybyła policja aresztowała 12 osób, w tem jedną kobietę.

Monachium, 21 sierpnia.

„Der Feind lauert" przynosi monachijski organ niemiecko - narodowy „Münchener Augsburger Abendzeitung" fantastyczną wiadomość według której akcję terorystyczną w Prusach Wschodnich i na Śląsku niemieckim finansuje Polska starając się w ten sposób wywołać w Niemczech wojnę domową. Wypada tu zaznaczyć, że dziennik, zdobywający się na tego rodzaju brednie, należy do dzisiejszego obozu rządowego.

KRONIKA

SIERPIEŃ
22
Poniedziałek

Dziś Symforjana
Jutro Filipa Benicjusza

Wschód słońca	4.30
Zachód słońca	1?.49
Wschód księżyca	20.43
Zachód księżyca	11.59
Długość dnia	14.42
Ubyło dnia	2.12

Pożar domu mieszkalnego

Nocy dzisiejszej wybuchł pożar w domu mieszkalnym przy ul. Kiepury Nr. 3, należącym do braci Konstantego i Wacława Zaliszków. Na miejsce pożaru przybył 4 oddział straży ogniowej, który po kilkugodzinnej akcji pożar zlokalizował. Pastwą płomieni padł budynek mieszkalny, ruchomości lokatorów, 400 złotych gotówką — oszczędności jednego z lokatorów oraz szpichlerz.

Straty spowodowane pożarem sięgają 30.000 złotych. Bez dachu nad głową pozostały trzy rodziny.

Przyczyna pożaru nieustalona. Policja prowadzi w tej sprawie dochodzenie. (p)

Rowerzysta wpadł do rowu

i został ciężko ranny

(a) Marjan Wojciechowski, 24-letni robotnik, zamieszkały przy ul. Wodnej 4, udał się na wycieczkę rowerem.

Zdążając szosą Rokicińską na terenie wsi Nery pod Andrzejowem, wskutek nadmiernej szybkości, stracił orjentację i wpadł całym pędem na kamienie, a następnie do rowu.

Wskutek upadku Wojciechowski doznał okaleczenia głowy oraz złamania prawej ręki i dwuch żeber. Rannego przewieziono do Łodzi, gdzie umieszczono go w szpitalu okręgowym.

Rower uległ zniszczeniu.

Łodzianin okradziony w pociągu

Złodzieje skradli mu 4 tys. złotych

(a) W pociągu osobowym na szlaku Koluszki — Rokiciny, został okradziony przez nieznanych specjalistów doliniarzy Stanisław Berkowski, zamieszkały przy ulicy Nawrot 25.

Złodzieje, korzystając z panującego tłoku w przedziale, wycięli Berkowskiemu kieszeń i skradli portfel, zawierający około 4.000 złotych w gotówce, dokumenty oraz weksle na znaczniejszą sumę. Powiadomiona o kradzieży policja wszczęła energiczne poszukiwania.

Zamach samobójczy

22-letniej dziewczyny

W dniu wczorajszym w polu przy t. zw. Drodze Cmentarnej, usiłowała pozbawić się życia przez wypicie nieznanej trucizny 22-letnia Kazimiera Barańska (Piwna 12).

Lekarz pogotowia ratunkowego po udzieleniu pierwszej pomocy, przewiózł denatkę w stanie osłabionym do szpitala miejskiego w Radogoszczu.

Przyczyna rozpaczliwego kroku — brak pracy. (p)

Niefortunny skok

(a) W dniu wczorajszym na ul. Narutowicza przed posesją Nr. 1 uległ wypadkowi wskutek nieumiejętnego wyskakiwania z tramwaju, znajdującego się w ruchu, 14-letni Lajzor Jedwab, zamieszkały przy ul. Pomorskiej 33.

Lajzor Jedwab, wyskakując z tramwaju upadł z wielkim impetem do rynsztoka i odniósł obrażenia głowy i rąk.

Wezwany lekarz pogotowia opatrzył rannego.

Dyżury aptek.

Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki: Sukc. M. Kasperkiewicza (Zgierska 54), Sukc. J. Sitkiewicza (Kopernika 26), J. Zundelewicza (Piotrkowska 25), W. Sokolewicza i W. Szata (Przejazd 19), M. Linca (Piotrkowska 193), A. Rychtera i Łobody (11 Listopada 86).

B. P.

Józef Zundelewicz

właściciel apteki

przeżywszy lat 68 zmarł dnia 21 sierpnia r. b.

Wyprowadzenie zwłok z domu przedpogrzebowego nastąpi dziś, w poniedziałek o godz. 2-ej po poł., o czem zawiadamiają w nieutulonym żalu pozostali

ŻONA, DZIECI I RODZINA

Obniżka płac w przemyśle włókienniczym

Nadzwyczajne zebranie delegatów fabrycznych ZZP

W celu omówienia sytuacji, jaka się obecnie wytworzyła w związku z zapowiedzią obniżki płac robotniczych w przemyśle włókienniczym Łodzi, zarząd związku robotników przemysłu włókienniczego Z. Z. P. zwołał na dzień wczorajszy posiedzenie.

Po omówieniu poszczególnych punktów obrad w sprawie umowy zbiorowej w przemyśle włókienniczym, członkowie zarządu związku postanowili zwołać w bieżącym tygodniu nadzwyczajne zebranie delegatów i poborców fabrycznych, celem dalszego wypowiedzenia się co do kontynuowania akcji protestacyjnej.

Na zebraniu położono szczególny nacisk na sprawę wymówienia w ostatnich dniach przez niektóre fabryki pracy robotnikom. (ak.)

Nielegalny wiec trykociarzy - chałupników

rozwiązany przez policję

W dniu wczorajszym o godzinie 16-ej w podwórzu domu Nr. 15 przy ul. Piłsudskiego odbył się drugi zkolei wiec trykociarzy ręcznych (chałupników), w którym wzięło udział przeszło 100 robotników.

Przewodniczący zebrania oznajmił zebranym, iż sezon trykociarski rozpoczyna się z dniem 1 września, więc żądania, wystawione w dniu zebrania przemysłowcom będą podane do wiadomości. W razie jednak odmowy ze strony pracodawców mówca nawoływał zebranych, by gremjalnie opuścili swe warsztaty pracy, a przemysłowcy w obawie przed stratami spowodowanemi opóźnieniem sezonu, napewno przychylą się do żądań pracowników i płace o 100 procent podwyższą.

Powiadomiona o nielegalnym wiecu policja, przybywszy na miejsce, zebranych rozproszyła.

Dodać należy, że wymienieni chałupnicy niegdyś byli zrzeszeni w związku zawodowym, lecz związek ten został rozwiązany przez władze za działalność antypaństwową. (p)

Pod kołami samochodu

Cztery wypadki w ciągu dnia wczorajszego

(a) Przy zbiegu ulic Narutowicza i Trębackiej najechany został przez samochód, przechodzący przez jezdnię 11-letni Majlech Krel, syn kupca zamieszkałego przy ulicy Nawrot 14. Chłopiec wskutek wypadku doznał okaleczenia ciała i złamania prawej nogi. Rannego, po nałożeniu opatrunku przewieziono w stanie ciężkim do szpitala.

Szofer zdołał zbiec i obecnie poszukuje go policja.

*

Przy zbiegu ulic Kopernika i Żeromskiego najechany został przez samochód 32-letni Mancyk Rensz, zamieszkały przy ulicy 11 Listopada 74.

Rensz doznał ogólnych obrażeń ciała. Przybyły lekarz pogotowia ratunkowego po nałożeniu opatrunku przewiózł rannego do domu. Szofer zdołał zbiec.

*

Na ulicy Rokicińskiej przy zbiegu Przędzalnianej dostał się pod koła przejeżdżającego samochodu, przechodzący przez jezdnię 12-letni Piotr Golc, zamieszkały przy ulicy Dobrej Nr. 9. Wskutek wypadku chłopiec odniósł ogólne ciężkie obrażenia cielesne oraz złamanie prawej ręki.

Wezwany lekarz pogotowia opatrzył rannego, poczem w stanie ciężkim przewiózł go do szpitala Anny Marji.

*

Czwarty wypadek zdarzył się na Bałuckim Rynku.

Przybyły z Łęczycy 31-letni Stefan Kowalczyk, przechodząc przez jezdnię, wskutek nieuwagi dostał się pod koła samochodu i doznał licznych obrażeń ciała.

Do rannego wezwano pogotowie które opatrzyło go, poczem przewiozło w stanie osłabionym do krewnych, zamieszkałych przy ul. Limanowskiego 46.

Szofera, Kurowskiego, policja pociągnęła do odpowiedzialności karnej.

Pięć osób zatrutych

nieświeżem mięsem

Łaja Flenszer, żona kupca zamieszkałego przy ulicy Brzezińskiej 42 zakupiła mięso, które przyrządziła na obiad.

Po spożyciu pieczeni, zarówno Flenszerowa, jak i mąż jej Aron Szlama, oraz trzech synów Szlama, Aron i Mordka ulegli zatruciu i nawpółprzytomni legli w bólach.

Jęki zatrutych zaalarmowały sąsiadów, którzy pośpieszyli chorym z pomocą i wezwali pogotowie ratunkowe.

Przybyły lekarz pogotowia udzielił zatrutym pomocy poczem w stanie osłabionym pozostawił ich na miejscu.

Równocześnie powiadomiona policja wdrożyła dochodzenie celem pociągnięcia rzeźnika do odpowiedzialności karnej za sprzedaż zepsutego mięsa.

Bójki niedzielne

Na ul. Piaskowej Nr. 49 podczas sprzeczki sąsiedzkiej wynikła bójka i w rezultacie zamieszkała w tym domu Paulina Lencner odniosła rany głowy, zadane tępem narzędziem.

Pierwszej pomocy udzielił pobitej wezwany lekarz pogotowia kasy chorych, pozostawiając ją następnie na miejscu. (b)

Na ulicy Nowej 42 pobity został podczas awantury przez nieznanych sprawców lokator tego domu Jan Śmiech.

Lekarz pogotowia stwierdził rany głowy i rąk i nałożył pobitemu opatrunek, pozostawiając go następnie w domu.

Pomiędzy sąsiadami w domu przy ulicy Granitowej 14 wynikła bójka, której ofiarą padli małżonkowie Jan i Franciszka Wojtczakowie.

Wezwany lekarz pogotowia ratunkowego opatrzył pobitych i pozostawił ich na dalszą kurację w domu. (b)

Tydzień LOPP w Łodzi

Tydzień L.O.P.P. odbył się na terenie całej Polski w okresie od 5 do 12-go czerwca r. b. w Łodzi zaś z różnych względów Tydzień L.O.P.P. przesunięty został na koniec lata

Tydzień L.O.P.P. zorganizowany przez wojewódzki komitet L.O.P.P. w Łodzi odbędzie się w dniach od 11 do 18 września r. b.

W programie tygodnia zawartych jest szereg imprez.

Głównemi zadaniami „Tygodnia" jest propaganda lotnictwa cywilnego oraz zainteresowanie najszerszych warstw społeczeństwa sprawami obrony przeciwgazowej.

Jak wykazały urządzane Tygodnie L.O.P.P. w latach ubiegłych, zaobserwowano zmienny objaw, a mianowicie, iż ludność wiejska, stojąca jakoby na niższym poziomie kulturalnym niż ludność miejska, interesuje się sprawami obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej daleko żywiej i silniej od mieszkańców Łodzi. Ze względu na to, że niebezpieczeństwo wojny gazowej jest zawsze aktualne, zadaniem organizatorów „Tygodnia L.O.P.P." będzie jaknajszersze uświadomienie ludności cywilnej o grożącem jej niebezpieczeństwie na wypadek ataku lotniczo-gazowego i przygotowanie jej do akcji zabezpieczającej.

Jest pożądanem, aby wszyscy obywatele miasta Łodzi wciągnęli się na listy członków L.O.P.P., nie poprzestając jednak na opłacaniu odnośnych składek, lecz wspólnie pracując najintensywniej w kierunku stworzenia warunków możliwie skutecznej obrony przed wrogiemi atakami.

Jak dotąd wojewódzki komitet L.O.P.P., nie dysponując większemi funduszami zdołał wiele zdziałać na terenie naszego okręgu, szkoląc setki instruktorów cywilnych, tworząc komitety powiatowe obrony przeciwgazowej sieci drużyn do walki przeciwgazowej i t. d.

Im większemi funduszami dysponować będzie L.O.P.P. — tem większe będzie bezpieczeństwo ludności cywilnej na wypadek wojny.

Miłości trochę mi daj

Foxtrot

Z FILMU „ŻONA NA JEDNĄ NOC"
Słowa: JERRY — Muzyka: P. ABRAHAM.

REFRAIN:

Miłość trochę mi daj
A wzamian stworzę ci raj,
Bo z twoim wdziękiem mój sex-appeal
Razem da nowy styl.

Miłości trochę mi daj
Raz w roku tylko jest maj,
Więc wreszcie zrozum tę moją myśl —
Kochaj, ale już dziś.

Nie trzeba więcej,
Wystarczy odrobinę
A wnet w podzięce
Masz mą radosną minę.

Miłości trochę i już,
Cóż więcej trzeba nam cóż?
Wystarczy uśmiech twych słodkich lic.
Lepszy rydz, niżli nic.

„Żona na jedną noc" z Mary Glory wyświetlany będzie na otwarciu „Casina".

NA SZPALTACH MUZ

CYGANERJA KRAKOWSKA

Mieliśmy o „Młodej Polsce" relacyj niemało. Pisali o tym okresie krakowskiej literatury tacy pisarze jak Sienkiewicz, Nowaczyński, J. A. Kisielewski, J. Kotarbiński, ostatnio — Janowa Kasprowiczowa i Józefowa Kotarbińska, mieliśmy też wspomnienia Boy'a, rozrzucone fragmentarycznie w jego licznych essay'ach, które później utworzyły nawet cały tom („Ludzie Żywi"). Mimo to wyczuwało się wciąż poważną lukę. Nie mieliśmy dotąd skrystalizowanego obrazu ówczesnego Krakowa. Wiedziało się wiele o ludziach „Młodej Polski", ale nie znało się już tego szczególniejszego środowiska, tej specyficznej atmosfery, jaka była podłożem nowego kierunku literackiego, nowych prądów kulturalnych i artystycznych, owego „wiatru nad Krakowem".

Lukę wypełniła książka Boy'a „Znasz-li ten kraj?..."*) Stanowi ona ukoronowanie owej całej epoki. We wstępie usprawiedliwia Boy tę nurtującą go potrzebę osobnej monografji dawnego Krakowa, miasta pełnego sprzeczności, kontrastów, paradoksów. Kiedy się czyta pierwsze karty książki, opisujące dawny Kraków, mimowoli nasuwa się analogja do opowiadań Gogola. Kraków robił wrażenie takiego Kitajgoroda, Ciemnogrodu. Kołtunerja panowała tu bezapelacyjnie.

Rządziła arystokracja i kler. Mieszczaństwo, zarażone snobizmem, ze wszelką ceną starało się dorównać swym pierwowzorom — baronom, hrabiom i szlachcie. „Mieszczanie kładli insygnia cechów lub króla kurkowego, profesorowie togi, sokoli swoje dolmany i pentelki, ludowcy sukmany; wciąż coś święcili, grzebali, witali..." Uroczyste obrzędy uczyniły z Krakowa jakoweś święte Ramove, gdzie nieustannie oddawano cześć bóstwom, podejmowano narodowe pochody, celebrowano obchody, odprawiano uroczyście nabożeństwa to z okazji rocznicy narodowej, to... imienin Franciszka Józefa.

I oto w tym samym Krakowie, snobistycznym, kołtuńskim, zacofanym, pompatycznym, patetycznym, reakcyjnym, mieszczańskim, paradnym — wykwita nagle, dzięki wyjątkowo podówczas wolnościowym prawom — cyganerja: — zjawisko nowe i nieznane. Gdybyż tylko jedna cyganerja! Ale gdzietam! Obok cyganerji malarskiej pleni się tu bujnie cyganerja Pawlikowskiego, cyganerja Zapolskiej, cyganerja Przybyszewskiego, cyganerja bronowicka, a nawet — risum teneatis amici! — swoją własną cyganerją otaczali się panowie Wincenty Lutosławski i Ignacy Daszyński.

Parafrazując najazd tych „Hunnów" na „Jamę Michalikową", można rzec, iż

„Każdy stan swoje ma smutki:
Więc też w czas niezmiernie krótki,
W ów lokal, znany z trzeźwości,
Dziwnych sprowadził czart gości.
W pobliżu świątynia stała sztuk,
Stamtąd się zakradł najpierwszy wróg,
Malarja lokal obsiadła,
Iżby w nim piła i jadła..."

Zaczęło się wolterowskie epatowanie zramolałej burżuazji. Siedzibą szatana, który nawiedził to miasto serafickie, arcyanielskie, arielowskie — stał się niebawem „Zielony Balonik". Czem był „Zielony Balonik" dla Krakowa? Czem miała się stać ta stara buda w życiu kulturalno-artystycznem Polski? Był „kropką nad i" przemiany starego Krakowa — mówi Boy. Był klapą bezpieczeństwa, przez którą wydobywały się duszne, zabójcze „wapory" fermentacji, był wentylem, wpuszczającym w stęchłą, trupią atmosferę powiew nowych prądów, idei, myśli.

Zaczęło się od walki z murami, które w Krakowie miały atmosferę szczególnie przygnębiającą. W radzie miejskiej powstał projekt zburzenia wieży Florjańskiej, dla uciążliwych wiatrów, które harcowały przed kościołem Marjackim...

„Czy wiecie, co to był wicher pod kościołem Marjackim, a są tam w istocie wichry straszliwe? To było zgorszenie wiernych, dążących do świątyni, to była tragedja statecznych niewiast, sprawa ich powagi i czci... Wyobraźcie sobie ciężką suknię do ziemi, olbrzymi kapelusz z rozmaitemi kukuryku, strusiami, kolibrami, winogronami, całe wiszące ogrody na głowie, nogi w kaloszach, z których się przez kilka miesięcy nie wyłaziło dla straszliwego błota, wyobraźcie sobie to wszystko w słotę i wiatr, taki jaki bywał pod kościołem Marjackim, gdzie konfiguracja ulic stwarzała piekielną iście różę wiatrów! Wyobraźcie sobie kobietę unoszącą suknię, w którą wicher dmie niby w żagiel, zdzierając równocześnie z głowy kapelusz, odsłaniając barchanowe majtki, niecując parasol i czyniąc ich właścicielkę radością tłumów śpieszących do domu bożego!"

Konserwatorowie podnieśli krzyk. Odwieczne mury burzyć! Archaiczne, przepyszne w swej architekturze zabytki niszczyć!... Głos drugiego rajcy ocalił bramę Florjańską. Ale „wojna murów" nie skończyła się. Toczyły się latami namiętne walki o domki przy św. Idzim, o basztę Kościuszki, o szpital św. Ducha. Matejko, honorowy obywatel Krakowa, oburzał się, kiedy deputacja prosiła go o pozwolenie zburzenia jakiejś kaplicy.

Opiewał Boy tę donkichotowską wojnę z murami w kupletach dla Balonika: „Dzieją się cuda: ot, stała buda, pies nie zatroszczył się o to; aż w jednej chwili, coś w niej odkryli; to świętość, relikwja, złoto! Tu, pod tą gruszką, drzemał Kościuszko: dopieroż robi się skweres; a pod tą drugą, Kołłątaj Hugo załatwiał mały interes! Chcę kłaść fundament, ci dalej w lament: — Na Boga, nie tykaj gruszki! — I płać ty, człeku, po całym wieku, koszta rebelji Kościuszki..."

Atmosfera ówczesnego Krakowa była nadwyraz oligarchiczna. Ton nadawał cały t. zw. „Pański Kraków". Boy daje przepyszne sylwety tych karmazynów, którzy formalnie trzęśli miastem. Stanisław Tarnowski i Stanisław Koźmian — to byli przywódcy duchowi ówczesnego Krakowa. Z jaką plastyką, zwięzłością, lakonicznością daje nam Boy syntezę tych mężów. Tarnowskiego określa poprostu a rozbrajająco: mizdrzący się hetman! Ile przypomina anegdot pysznych, które w świetle dość groteskowem stawiają tego wielokrotnego rektora uniwersytetu, prezesa Akademji, działacza politycznego! I wielcy ludzie chodzą w rannych pantoflach! Homo sum et nihil humanum mihi alienum esse puto.... Miał słuszność Kartezjusz!

Świat malarski, literacki, dziennikarski — mają tu osobne konterfekty. Opis ślubu Sienkiewicza rozśmiesza do łez. Albo piękna panna Z., w której się kochał do szaleństwa Kazimierz Morawski, tak, że aż zaniedbał swój warsztat naukowy, czem strapiony kolega jego i przyjaciel, ksiądz Pawlicki, powiarzał: „Niechże ktoś na nią wpłynie, żeby ona jemu uległa, bo on nic nie pisze..."

Sienkiewicz („był zawsze trochę snob, jeśli wierzyć wspomnieniom"). Zapolska (romanzero w „Skidzie"). Wyspiański, Tetmajer, Kotarbiński, Witkiewicz, Prokesch, Stanisławski, Pawlikowski, Sewer, Malczewski, a przedewszystkiem Przybyszewski — to cała galerja „spółczesnych", Arjelów i Kalibanów, sławnych lub zapomnianych już, w każdym bądź razie — indywidualności pur sang, intelektów i talentów różnorakich, ale potężnych nieraz. „Co za interesujące pyski! Talentu, inteligencji tyle, że możnaby niemi całą Polskę obdzielić..."

Tak się też stało. Talenty nasyciły całą Polskę. Czas zasypał w zapomnieniu Jamę Michalikową, ale była to klatka lwów, z której w sposobnym czasie wypadło na kraj wiele pazurów mocnych, pazurów lwich...

Eugenjusz M. Schummer.

*) Boy-Żeleński: Znasz-li ten kraj?... (Cyganerja krakowska). Bibljoteka Boya. Warszawa, Smolna 11.

Kłopoty armji czerwonej

„Eliminacja" przedpoborowa. — Kulejącą aprowizację mają zastąpić spółdzielnie.

Z dniem 1 września na terenie Rosji Sowieckiej rozpoczyna się pobór i wcielenie rocznika 1910. Według nowych instrukcyj wcielanie do armji czerwonej z poboru r. 1910 ma być przeprowadzone bardziej jeszcze oględnie, niż to rzekomo miało mieć miejsce w latach ubiegłych. Chodzi mianowicie o to, aby przy wcielaniu wyeliminować całkowicie t. zw. „żywioły specjalnie niebezpieczne t. j. niekomunistyczne, wątpliwego nieproletarjackiego pochodzenia, a więc przedewszystkiem rekrutujące się z rodzin kulackich (zamożniejszych włościan). Cały nacisk wywierany dotąd, aby wojsko czerwone było wyłącznie wojskiem robotniczem, a więc proletarjackiem, nie dał wielkich rezultatów. Według samej prasy sowieckiej, gdy w r. 1927 procent robotników wynosił 23,8 ogólnego stanu, to w związku z kolektywizacją, która objęła 60—70 proc. gospodarstw rolnych, w r. 1932 podniósł się zaledwie do 35 proc., wobec czego w dalszym ciągu jądrem armji sowieckiej jest chłop-rolnik, nie robotnik kołchozów, i to co gorsza, ukryty kułak.

Dlatego też w roku bieżącym wydano dalej idące zarządzenia, któreby gwarantowały intensywniejsze skomunizowanie wojsk czerwonych, przez powiększenie w szeregach ilości komunistów i komsomolców (t. j. młodzieży komunistycznej). Pomimo, że zgórą w 50 procentach wojsko sowieckie figuruje na liście partji komunistycznej lub zw. młodzieży komunistycznej, prasa sowiecka bije na alarm, „że wróg klasowy wszelkiemi siłami stara się wniknąć do szeregów armji czerwonej, aby tam prowadzić podziemną rozkładową robotę".

Według słów tejże prasy „elementy antykomunistyczne przekradają się do armji czerwonej, ukrywając swoje nieproletarjackie pochodzenie". Jak wiadomo bowiem, w szeregach wojsk sowieckich znaleźć się mogą tylko dzieci rodzin proletarjackich. Wszyscy poborowi „podejrzani pod względem społecznym" czyli „niebezpieczni", noszący na sobie choć cień burżuazyjnego lub kułackiego pochodzenia (nawet dalecy krewni takichże) spełniają w wojsku sowieckiem prace koszarowe i wykluczeni są raz na zawsze od noszenia broni.

Do poważnych kłopotów zaliczyć należy również pogarszającą się z dnia na dzień aprowizację: a więc i odżywianie oddziałów.

Ponieważ czynniki miarodajne wobec tego problemu są bezradne, rzucono projekt usamodzielnienia wojska zarówno pod względem zaopatrzenia żywnościowego jak i odzieżowego.

Wojsko sowieckie pod temi względami, jak dotąd, było uprzywilejowane, bowiem przeciętny obywatel, nawet urzędnik państwowy, cierpiał głód i chłód, gdyż ceny artykułów pierwszej potrzeby są wprost fantastyczne, a więc najzupełniej niedostępne.

Ale ostatnio zaopatrzenie wojska, zaczęło mocno szwankować, szczególnie aprowizacja. Wobec tego rzucono hasło samowystarczalności, hasło organizowania spółdzielni nietylko handlowych ale i rolniczych. Istniejące stołownie i sklepy spółdzielcze nie mogły podołać coraz to większym zapotrzebowaniom. Starszyzna sowiecka gremjalnie rozpoczęła się zaopatrywać w spółdzielniach i jadać wraz z całemi rodzinami w stołowniach. Rzucono hasło organizowania nowych sklepów i stołowni, a i jednocześnie rozpoczęcia uprawy roli przez wojska czerwone. Sytuację powyższą malują cyfry, podawane przez prasę. A więc podczas gdy w III kwartale r. ub. obrót wojsk. spółdzielni sowieckich wyniósł zaledwie 35 milj. rubli, to w II kwartale r. b. już 138 milj. rb., a w III kwartale r. b. 170 milj. rb. Podobnie poprawa przedstawia się w rozmaitego typu stołowniach sowieckich, których obroty handlowe z r. ub. 10 milj. rb. wzrosły do 70 milj. rb. w r. b.

Z niemniejszym pośpiechem zakładane są warsztaty szewckie i krawieckie, na nie bowiem spada obowiązek uzupełniania coraz bardziej kulejącego systemu zaopatrzenia.

Kołchozy wojskowe zajęły odrazu pod uprawę zboża 5.300 ha i pod uprawę jarzyn 12.000 ha. Już w pierwszym roku wykarmiono ponad 26.000 sztuk nierogacizny i około 7.000 krów.

Wobec pogarszającej się stale sytuacji gospodarczej Sowietów i coraz większego chaosu w całym systemie komunistycznym plan usamodzielnienia wojska pod względem aprowizacyjnym, zakrojono na wielką skalę. Łącznie szerzoną ostatnio na terenie Z. S. R. R. z propagandą hodowli królików, podobną propagandę, podjęto w wojsku. Hodowla królików w oddziałach ma zastąpić w najbliższym czasie coraz dotkliwiej dający się odczuwać brak mięsa. Według przewidywań, obszar ziemi, które uprawiać będą wojska czerwone dla zaspokojenia własnych choćby doraźnych potrzeb będzie musiał wzrosnąć kilkanastokrotnie, sprawa zaopatrzenia oddziałów w dostateczną ilość artykułów pierwszej potrzeby przez władze centralne staje się coraz bardziej problematyczną. (zi).

RADJOPROGRAM

PROGRAM ROZGŁOŚNI ŁÓDZKIEJ „POLSKIEGO RADJA".

PONIEDZIAŁEK dnia 22-go sierpnia.

11.58—12.05: Sygnał czasu z Warszawy, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie.
12.05—12.10: Odczytanie programu na dzień bież.
12.10—12.40: Codzienny Przegląd Prasy Polskiej.
12.40—12.45: Komunikat meteorologiczny.
12.45—13.25: Płyty gramofonowe.
13.25—13.35: Przerwa.
13.35—14.10: Dalszy ciąg płyt gramofon.
14.10—15.40: Przerwa.
15.40—16.35: Płyty gramofonowe.
16.35—16.40: Komunikat Centr. Biura Hydrograf. dla żeglugi i rybaków.
16.40—17.00: Pogadanka w języku francuskim. — Lektor p. Lucien Rouigny.
17.00—18.00: Koncert solistów Wykonawcy: Helena Korffówna (sopran), Eliza Rozenblum (fort.) i Ludwik Urstein (akomp.).
18.00—18.20: „Jan Kochanowski i czasy dzisiejsze". (W rocznicę śmierci poety) — wygłosi prof. Władysław Korycki.
18.20—19.15: Muzyka taneczna.
19.15—19.35: Rozmaitości.
19.35—19.45: Prasowy Dziennik Radjowy.
19.45—20.00: Komunikat Izby Przem.-Handlowej w Łodzi, odczytanie programu na dzień następny, repertuar teatrów.
20.00—20.15: Feljeton p. t. „Dramat śród lodów" wygłosi p. Wacław Frenkiel.
20.15—20.25: Muzyka z płyt.
20.25—23.30: Transmisja z Teatru Zdrojowego w Ciechocinku. Operetka L. Falla p. t. „Królowa Miljardów".
W pierwszej przerwie dodatek do Pras. Dziennika Radjowego. W przerwie między 2 i 3 aktem — komunikat Gł. Wojsk. St. Meteor dla komunikacji lotniczej oraz wiadomości sportowe.

AUDYCJE ZAGRANICZNE.

20.00. MONACHJUM. „Piękna Risetta", operetka Leo Falla.
20.00. DAVENTRY. Wieczór Wagnerowski. Tr. z Queen's Hallu.
20.25. WIEDEŃ. Koncert symfoniczny.
20.30. STRASBURG. Tr. z Vichy koncertu z udz. Alfreda Cortot.
21.10. BERLIN. „Jak wam się podoba", sztuka Szekspira.

Aleksander Amfiteatrow.

LEGENDA O ATLANTYDZIE JEST PRAWDZIWA

Fantastyczny kraj atlantów istniał w rzeczywistości. — W państwie tem panował ustrój monarchistyczno-komunistyczny.

Historja, która jest przestrogą dla Europy.

(r) Legenda Atlantydy znana jest powszechnie. Głosi ona, że istniało niegdyś, na olbrzymiej, bezkresnej wyspie na oceanie Atlantyckim, potężne państwo Atlantów. Państwo to znało wszelkie zdobycze techniki, które wydają się być dopiero tworem dziewiętnastego i dwudziestego wieku, stało na bardzo wysokim poziomie kultury; tak wysokim prawie, na jakim obecnie stoi Europa.

Przyczyny zaginięcia tego kraju są jeszcze niezbadane.

Po wielu wiekach, po podboju szeregu państw na kontynencie afrykańskim i europejskim, państwo „złotego wieku" zapadło się nagle w otchłań oceanu. Prawdopodobnie odegrały tam rolę wstrząsy wulkaniczne, które spowodowały zatonięcie wyspy.

Zatonięcie było tak gwałtowne, że nikt z Atlantów nie zdołał się ocalić. **Nie ocalała też żadna pamiątka, któraby mogła świadczyć o wysokiej kulturze tego narodu.** Wreszcie zapomniano o wyspie.

Legenda Atlantydy stała się mitem. I jako mit zapisana była w kronikach greków w IV-ym wieku przed Narodzeniem Chrystusa — przez wielkiego filozofa Platona.

Współcześni Platonowi nie przywiązywali do tej legendy żadnej wagi.

Większość skłonna była widzieć w w niej poetycką utopję, zrodzoną w fantazji wielkiego filozofa.

Gdy w wiele lat potem zagadnieniem tem zajął się Arysteles, po długim okresie studjów napisał obszerną pracę, którą zakończył następującym zdaniem: **„Kto stworzył Atlantydę, ten ją również zniszczył".** W zdaniu tem miało być zawarte przekonanie, że nauczyciel jego Platon sam **wymyślił** tę legendę, że Atlantyda **nigdy nie istniała**, a tem samem pamięć o niej znikła wraz ze śmiercią Platona.

Mit ten jednak był zbyt interesujący, by nie miał pobudzić ludzkości do szukania śladów zaginionego kraju. Nie wyobrażano sobie, **by tak światły umysł jak Platona, mógł w swych poważnych, filozoficznych utworach wyłącznie fantazjować, nie opierając się na niczem konkretnem.**

Było rzeczą zrozumiałą, że Platon musiał zainteresować się istnieniem państwa, które posiadało technikę i kulturę, o jakiej starożytni grecy nie mieli pojęcia, opierając się tylko na podstawie pewnych danych.

Nie można było bowiem przypuszczać że Platon mógł wyczarować w jakiejś wizji wynalazki, o których twierdził, że istniały na Atlantydzie, a o których świat dowiedział się dopiero w XX wieku. I rozpoczęły sie poszukiwania.

Poszukiwania trwają już 23 stulecia. 2.300 lat świat szuka swej zaginionej pramatki — Atlantydy, lecz poszukiwania te nie dały dotąd jeszcze właściwego rezultatu.

Ale przyczyniły sie do obalenia mitu **i stworzenia naukowej teorji.** Dziś bowiem jest już rzeczą nie podlegającą dyskusji, **że Atlantyda istniała faktycznie.**

Była to potężna wyspa, tak wielka jak północna Afryka i Mała Azja razem wzięte, która ciągnęła się niemal równolegle z zachodniemi wybrzeżami Europy i Ameryki. **Naukowa teorja stawia hipotezę, że Atlantydę zniszczył potop, a wybuchy wulkaniczne dokonały reszty.**

W ostatnich latach, gdy udoskonalenia techniczne pozwoliły na przeprowadzenie bardziej gruntownych poszukiwań, ludzkość osiągnęła istotnie sensacyjne rezultaty.

Badania geologiczne, pomiary dna oceanicznego, które wykazały, iż w miejscu, w którem **znajdować się miała niegdyś Atlantyda, znajdują się wielkie wzniesienia — grzbiet gór podwodnych.**

Badania etnograficzne flory i fauny, a przedewszystkiem **wydobycie z dna morskiego t. zw. „tachilitu"**, (znaczenie którego zaraz wyjaśnimy), wykazały niezbicie, że legenda Atlantydy **nie jest fantazją, lecz historyczną rzeczywistością.**

Cóż to jest „tachilit"? Jest to szklista lawa, która może utworzyć się **tylko na powietrzu nigdy w wodzie.** Ponieważ wykluczoną jest rzeczą aby mogła zostać skądkolwiek zawleczona, powstaje hipoteza, że grunt, znajdujący się obecnie na dnie, **musiał niegdyś być nad powierzchnią morza i zapadł się** właśnie wskutek wybuchów wulkanicznych.

Stąd też pozostały ślady tej lawy, na dnie oceanu Atlantyckiego.

Niezmiernie przytem ciekawy jest fakt, że ślady te znaleziono dokładnie **na tem samem miejscu, które przed 23** wiekami wskazał Platon. A trudno choć na chwilę przypuścić, **by na tak wielkiej przestrzeni mógł zajść zbieg okoliczności.**

Legenda Atlantydy była zawsze wdzięcznym tematem literackim.

Najwybitniejsi pisarze europejscy snuli na jej temat powieści wszelkiego rodzaju. Ciągle powracano do tajemniczej krainy, która istniała przed 4000 lat a w której życie płynęło tak bujnie jak teraz; w której kwitła wysoka kultura, jak obecnie i gdzie znano takie zdobycze techniki, jakiemi szczyci się ludzkość obecnie.

Ostatni z literatów, który zabrał głos w tej sprawie, to wybitny pisarz rosyjski, tworzący obecnej na emigracji — Dymitr Mereżkowskij.

Nie napisał on jednak powieści na ten temat. Jego dzieło p. tyt. **„Tajemnica Zachodu"** nie jest beletrystyką.

To poważny traktat naukowy, napisany po literacku, a usiłujący zgłębić przyczyne zniknięcia Atlantydy. Najbardziej interesującem jest to, że Mereżkowskij **porównuje dzieje Atlantydy z dziejami Europy i przepowiada taki sam koniec naszemu kontynentowi.**

Czy jest to fantazja utalentowanego pisarza? Możliwe. Ale napisana jest w sposób, który musi wywołać powszechne zainteresowanie.

Mereżkowski opierając się na dziele Platona twierdzi, że w owym czasie **panował złoty wiek na ziemi. Ustrój państwa Atlantów był monarchistyczno - komunistyczny.**

Nie jest to paradoksem! Atlantydą rządził król, ale poza tem, ustrój państwa stosunki i t. d. oparte były na obecnej ideologji komunistycznej.

„Głównem i świętem prawem — pisał Platon i Mereżkowskij — było nie podnoszenie na nikogo broni. Całe społeczeństwo miało jedno serce i jedną duszę. Nikt nie posiadał czegokolwiek własnego, wszystko było wspólne".

Mereżkowskij pisze o przyczynie, **która spowodowała zaginięcie tego wielkiego i potężnego państwa.**

Na przestrzeni wielu lat zaczęły powstawać coraz to nowe wynalazki i odkrycia. Zbyt wielki rozwój techniki spowodował, że musiał w końcu nastąpić podział **społeczeństwa na dwie klasy: klasę nadzorców i klasę robotników.**

Ten podział rozwinął poczucie własności prywatnej. Wówczas klasa nadzorców **zagarnęła całe bogactwa kraju dla siebie.**

Pracę rąk ludzkich zaczęła stopniowo **wykonywać maszyna.** Do bogatego kraju Atlantów wtargnął głód. Miljony robotników nie miały się z czego utrzymywać.

Wreszcie z kraju zniknęła religja; zastąpiła ją czarna magja, która, schlebiając możnym Atlantom, przyczyniła się do gorszej jeszcze **sytuacji klasy najniższej. Cudowny kraj powszechnej równości stał się nagle krajem wyzysku.**

Rok rocznie przybywały nowe wynalazki.

Na widowni życia kulturalnego Atlantów ukazały się pierwsze machiny do niszczenia ludzi. Postanowiono je wykorzystać w pełni. Rozpoczęto prowadzić politykę agresywnego imperjalizmu.

Rozpoczęto wojny. Zmobilizowano miljonową armię i **i opanowano północną Afrykę, Egipt i Europę, aż po dzisiejszą Toskanję we Włoszech.** Plany zaborcze Atlantów były jeszcze większe.

Zamierzali oni opanować całą Europę i Azję. Ale wówczas spotkała ich pierwsza klęska, którą — jak twierdzi Platon i Mereżkowskij—zadał im związek miast greckich, — późniejsze Ateny.

Lecz Atlanci, pełni zaborczych myśli, przestali interesować się swym krajem.

Obchodziło ich tylko jedno — co się dzieje u sąsiadów. Wszystkie zdobycze techniki wykorzystywane były **nie dla umocnienia własnego kraju, lecz dla zdobywania krajów innych.**

I w ten sposób nie zauważyli oni katastrofy grożącej ich krajowi. **I oto pewnego dnia wstrząsy podziemne spowodowały zapadnięcie się wyspy. Nie zdołał się nikt uratować!**

Na podstawie tej oto historji Atlantydy, Mereżkowskij **kreśli dzieje przyszłej zagłady Europy.** Czyżby straszliwe wynalazki z przed 4000 lat, były bardziej potworne, aniżeli współczesne? Czyż zwycięstwo maszyny nie spowodowało bezrobocia na całym świecie, głodu i nędzy?

Co nam niosą gazy wojenne?

Lotnicy wojenni obiecują, że w przyszłej wojnie będą mogli ciskać bomby z fosgenem z wysokości 3 tysięcy metrów. **Atlantyda zginęła w ciągu jednego dnia. A ile czasu potrzeba, by zniszczyć całą Europę gazami?**

Cudowna legenda o Atlantydzie budzi zachwyt i zainteresowanie. A straszliwa wizja zniszczenia Europy obawę i zgrozę.

Aleksander Amfiteatrow.

Artystyczna kawiarnia Berlina

jest osobliwością, rzadko spotykaną w Europie.

(r) W każdem mieście europejskiem poza kawiarniami i restauracjami, ogól nie odwiedzanemi, istnieje specjalny rodzaj **lokali artystycznych**, w kórych zbierają się zazwyczaj wszyscy, mający coś wspólnego z teatrem czy kinem.

Niema miasta szczególnie dużego centrum europejskiego, które nie posiadałoby tego rodzaju kawiarni.

Oczywiście lokal taki nie jest przeznaczony wyłącznie dla artystów — mogą w nim bywać również zwykli śmiertelnicy. Przeważnie też przychodzą, by poznać środowisko, ciekawe i oryginalne, a przedewszystkiem aby zaobserwować swobodę — niekiedy wprost zastraszającą — jaka panuje w lokalach artystycznych.

W Berlinie na Joachimstalerstrasse, znajduje się lokal, który stanowi chyba **wyjątek w długim szeregu artystycznych kawiarni**, rozsianych po wszystkich miastach europejskich. Wyjątek ten polega na tem, że niema takiego artysty czy artystki teatralnej lub filmowej przebywających w Berlinie, którzyby nie poczytywali sobie **za obowiązek bodaj raz dziennie** zajrzeć na Joachimstalerstrasse; pogawędzić przez kilka minut, napić się kawy czy herbaty, gin lub whisky z wodą sodową, a stamtąd dopiero pójść do dzisiątków eleganckich lokali, rozsianych we wszystkich dzielnicach Berlina.

Spotykają się tam artyści nietylko dla przyjemności.

Tam odbywa się prawdziwa giełda aktorska, zawiera się kontrakty, zrywa umowy, wynajduje się nowe talenty popierane przez starych weteranów sceny. **Omawia się także nowe sztuki teatralne, krytukuje się wystawę, podział ról.**

Niema dyrekcji teatru, która nie liczyłaby się z opinją, wypowiadaną w kawiarni artystycznej.

Może się do niej zastosować lub nie **ale pilnie będzie się za nią śledzić i poważnie nad nią zastanawiać.**

W końcu sezonu do kawiarni tej przyjeżdżają wszyscy dyrektorzy teatrów **prowincjonalnych**, aby rozejrzeć się w sytuacji i zawrzeć korzystny dla siebie kontrakt z tą czy inną sławą teatralną (angażując ją na roczne czy gościnne występy).

Mała kawiarenka w te dni zamienia się w prawdziwą giełdę. Panuje tam taki rozgardjasz, że kelnerzy nie są w stanie przecisnąć się między stolikami.

Gdy przyjezdny przybywa do Berlina, pakazują mu tę kawiarnię, jako jedną **z osobliwości wielkiego miasta**, która stanowi ze względu na klijentelę ... i ceny.

Jest to najtańsza kawiarnia w Berlinie, usprawiedliwiająca pod każdym względem nazwę „artystycznej".

Odszkodowanie za brodę aktora

Sensacyjny proces we Francji.

Aktor filmowy de Nervy **zaskarżył rząd francuski przed trybunałem stanu i wystąpił o odszkodowanie na sumę 45.000 franków za zgolenie mu brody** podczas pobytu — przymusowego — w więzieniu. „Moja broda — twierdzi de Nervy, była narzędziem moich zarobków; umożliwiała mi ona odegranie ról żebraków, starszych panów, dziadków etc. Obecnie rząd pozbawił mnie tego źródła dochodów — przynajmniej chwilowo — przeto uważam za słuszne, aby mi dał odszkodowanie za czas, który muszę spędzić bezczynnie w oczekiwaniu na odrośnięcie brody".

Podobno sprawa de Nervy ma szanse powodzenia i „Grecja" będzie musiała — płacić.

Puderniczka

z roku 400-go przed Narodzeniem Chrystusa.

W odkopanych przez ekspedycję amerykańską grobach starogreckich w okolicy Koryntu odnaleziono terrakotową puderniczkę, w której przechował się puder. Profesor Stear z Princetown Uniwersity dokonał rozbioru chemicznego tego pudru i doszedł do wniosku, iż starożytni Grecy posiadali tajemnicę kosmetyki w tej samej mierze co nowocześni fabrykanci. Puder dany korynckiej zawierał związki ołowiu i wykazywał te same właściwości co puder Coty'ego lub Houbigant'a. Wszystko to już było.

SPORT

Sensacyjna porażka I.F.C.

w pierwszem spotkaniu o wejście do Ligi

Polonja bydgoska remisuje z Legją

W dniu wczorajszym rozpoczęły się w kraju spotkania piłkarskie o wejście do Ligi, przyczem już pierwsza niedziela rozgrywek przyniosła sensacyjną niespodziankę w postaci porażki faworyta drużyny IFC.

Ślązacy uchodzili za najpoważniejszego kandydata do promocji, to też ich przegrana do Podgórza wywołała ogromne wrażenie w sferach piłkarskich. Według relacji naszego korespondenta przebieg meczu IFC—Podgórze był następujący:

Na boisku Pogoni katowickiej zebrało się w niedzielę przeszło 3 tysiące widzów, by przyjrzeć się pierwszej walce o wejście do Ligi mistrza okręgu śląskiego drużyny IFC.

Katowiczanie rozczarowali jednak na całej linji i okazali się zespołem mocno przereklamowanym.

Cała drużyna grała bardzo słabo przez większą część meczu. W przeciwieństwe do gospodarzy doskonale wypadła gra Podgórza. Krakowianie górowali nad przeciwnikiem w pierwszym rzędzie lepszym opanowaniem technicznem piłki oraz startem.

To, też za wyjątkiem pierwszych pięciu minut mieli przez cały czas gry znaczną przewagę.

Już w 7-ej minucie mają goście krakowscy okazję do uzyskania prowadzenia, lecz rzut karny został przestrzelony przez Szczybowskiego.

Dopiero w 32 minucie udaje się krakowianom zdobyć pierwszą bramkę ze strzału Kasiny.

Po zmianie stron gra IFC jeszcze gorzej aniżeli do pauzy. Zwłaszcza gdy w 7 i 8-ej minucie Podgórze zdobywa dalsze dwie bramki przez Kasinę i Pacieszyńskiego drużyna IFC całkowicie opada ze sił i załamana psychicznie rezygnuje z dalszej walki.

Przewaga w dalszym ciągu należy do gości lecz nie silą się już na uzyskanie lepszego wyniku.

W 35-ej minucie udaje się gospodarzom zdobyć przypadkową bramkę przez Gorlitza. Meczem kierował b. dobrze p. Posner z Bielska.

⁂

W innych okręgach uzyskano w pierwszych walkach o wejście do Ligi następujące wyniki: Bydgoszcz: Polonja—Legja (Poznań) 1:1 (0:1). Lublin: Unja—Hasmonea (Równe) 2:2. Wilno: 1 p. p. leg. — 4 Dyon Pancerny 6:2 (4:1)

Gwiazda mistrzem

klasy A okręgu warszawskiego

W Warszawie rozegrany został w dniu wczorajszym ostatni mecz o mistrzostwo klasy A, który rozstrzygnął o tytule mistrza WOZPN.

Najpoważniejszy konkurent Gwiazdy Skra, rozegrała spotkanie z AZS, który zakończył się wynikiem remisowym 3:3. Wobec tego tytuł mistrza okręgu warszawskiego zdobyła Gwiazda, wyprzedzając Skrę o jeden punkt.

Chmiel zwycięża

w dziesięcioboju KOZLA

W zawodach o mistrzostwo okręgu krakowskiego w dziesięcioboju, które odbyły się w sobotę i niedzielę w Krakowie, pierwsze miejsce, a zarazem tytuł mistrza zdobył Chmiel 5,561. Wynik ten jest b. słaby.

Wspaniały sukces

Makkabi łódzkiej w Królewskiej Hucie

W zawodach o mistrzostwo klubów żydowskich, które odbyły się w dniu wczorajszym w Królewskiej Hucie w ogólnej klasyfikacji Makabi łódzka zajęła w lekkoatletyce pierwsze miejsce przed Makabi krakowską i Makabi miejscową. Również w grach sportowych zespoły Makabi łódzkiej zdobyły pierwsze miejsce w koszykówce męskiej i żeńskiej, za co otrzymały puhar ofiarowany przez prezydenta miasta Katowic.

Zawody sportowe

klubów policyjnych

W Piotrkowie odbyły się zawody klubów policyjnych, w których wzięło udział 9 klubów i 70 zawodników. W ogólnej punktacji pierwsze miejsce zajęło Radomsko, przed Łodzią i Tomaszowem.

Niedziela ligowa bez sensacyj

Zwycięstwa ŁKS-u i Warty. — Cracovia remisuje w Warszawie

Niedziela wczorajsza była pierwszą od szeregu tygodni, która nie przyniosła niespodzianek w Lidze. W dwuch wypadkach zwyciężyli faworyci a jedynie w Warszawie typowana na zwycięcę Cracovia zmuszona była podzielić się punktami z Polonją. Tabela ligowa w związku ze szczupłą ilością zawodów nie uległa większym zmianom jedynie ŁKS i Warta poprawili swoje pozycje w tabeli, która przedstawia się obecnie następująco:

Klub	Gier	Pkt.	Stos. br.
1) Cracovia	14	21	41:16
2) Pogoń	14	18	22:10
3) Legja	13	15	25:13
4) ŁKS.	14	15	26:17
5) Warta	14	15	34:26
6) Wisła	12	14	25:19
7) Ruch	15	14	23:24
8) Garbarnia	13	13	23:25
9) Warszawianka	13	13	17:29
10) 22 p. p.	14	11	22:34
11) Polonia	14	8	15:38
12) Czarni	14	5	9:35

Warta — Ruch 2:1 (0:0)

Poznański korespondent „Republiki" telefonuje:

Niedzielny mecz ligowy z Ruchem należał do najbardziej ciekawych imprez piłkarskich bieżącego sezonu.

Drużyna Ruchu spełniła całkowicie swoje zadanie i dowiodła, że znajduje się obecnie w znakomitej formie.

Szczególnie atak drużyny śląskiej jest niezwykle groźny. Obaj skrzydłowi wykazali znakomitą wprost formę i swoimi biegami stwarzali ustawicznie groźne sytuacje pod bramką gospodarzy.

Do przerwy gra jest wyrównaną. Warta przewyższa przeciwnika techniką, Ruch dominuje szybkością i lepszym startem do piłki.

Mimo obustronnych bardzo niebezpiecznych ataków wynik bezbramkowy utrzymuje się do przerwy.

Na początku drugiej połowy Ruch energicznie atakuje i już w 5-ej minucie Włodarz po ładnym biegu uzyskuje prowadzenie. Bramka Włodarza była możliwa do obrony, mimo, iż piłka wpadła fałszerzem do siatki.

Warta dąży teraz za wszelką cenę do rewanżu i w 10 minut później Kryśkiewicz po szeregu ładnych atakach uzyskuje wreszcie wyrównanie.

Zwycięska bramka dla Ruchu pada w kilka minut później po pięknej kombinacji całej linji ataku.

W tym okresie gra Ruch wiele słabiej. Zwłaszcza linja ataku po kontuzji Peterka załamała się kompletnie i nie jest w stanie przeprowadzić ani jednej groźnej akcji.

Dopiero w ostatnich minutach Ruch zdobywa się na wysiłek, atakuje bez przerwy świątynię gospodarzy, jednak że napastnicy, a zwłaszcza Urban zawodzą zupełnie, nie trafiając kilkakrotnie do pustej bramki.

Meczem kierował b. dobrze p. Wardęszkiewicz z Łodzi. Widzów 2 tysiące.

Cracovia-Polonia 2:2 (1:1)

Oczekiwane z wielkiem zainteresowaniem przez sfery sportowe zarówno stolicy jak i całej Polski zawody piłkarskie pomiędzy Cracovią a Polonją odbyły się w dniu wczorajszym przy szczelnie zapełnionych trybunach na boisku Polonji.

Mecz ten posiadał dla obydwu stron bardzo doniosłe znaczenie, to też obie drużyny dały ze siebie maksimum wysiłku, aby wyjść z tego spotkania zwycięską ręką.

Naogół liczono się ze zwycięstwem Cracovji, której tegoroczne występy w stolicy wykazywały zawsze doskonałość formy. Jednak i tym razem los okazał się wyższy ponad wszystkie obliczenia.

Gra już w pierwszych minutach przybiera ostre tempo. Widoczne stają się wysiłki obudwu drużyn, celem narzucenia morderczego tempa zawodom.

Już w 5 minucie z przeboju Szczepaniaka Polonja zyskuje pierwszą bramkę.

Cracovia w tym momencie załamuje się psychicznie, co widać po nieumiejętnych pociągnięciach jej ataku. Jednak 5 minut przed przerwą udaje się. Malczykowi wyrównać .

Po przerwie Crocovia wyraźnie przeważa. Atak jej przeprowadza kilka ładnych posunięć.

W 17 minucie rzut karny dla Cracovji zamienia pewnie na bramkę Ciszewski.

2:1 dla Cracovji. Podniecenie poczyna się stopniowo udzielać i sędziemu, który wydaje orzeczenia krzywdzące drużynę Cracovji. Dalszy ciąg meczu upływa pod zmienną przewagą to jednej to drugiej drużyny. Na kilka minut przed końcem zawodów sędzia p. Obst dyktuje bardzo wątpliwy rzut karny dla Polonji, który zamienia na bramkę Szczepaniak.

Sędziował słabo p. Obst, który nie potrafił należycie wypełnić swych obowiązków.

Polonja wystąpiła do meczu z Pazurkiem i Ogrodzińskim w ataku. Cracovia natomiast wystąpiła w swym zwykłym składzie.

Wyróżnili się: z Polonji Kisieliński w bramce, w Cracovji na wysokości zadania stała obrona, a szczególnie Pająk wykazał dawno u niego niewidzianą formę.

Ł.K.S. — 22 p. p. 2:1 (1:0)

Nasz siedlecki korespondent telefonuje:

Występ ŁKS-u wywołał w tutejszych sferach sportowych duże zainteresowanie. Faworytem spotkania był 22 p. p., zwłaszcza iż ŁKS wystąpił do gry z dwoma rezerwowymi bez kontuzjowanego Gałeckiego i Tadeuszewicza, których zastąpili Wentel i Szałapski.

Jednakże łodzianie sprawili miłą niespodziankę i aczkolwiek zdobycie przez nich dwuch punktów przypisać należy szczęściu, tem niemniej ich gra pozostawiła po sobie dodatnie wrażenie.

Gra rozpoczyna się pod znakiem energicznych ataków ŁKS-u, który już w pierwszej minucie ma okazję do zdobycia bramki, jednak Król przestrzeliwuje.

Inicjatywę ujmuje powoli 22 p. p., który nie wykorzystuje szeregu rzutów rożnych i wolnych, natomiast Ł. K.S.-owi udaje się zdobyć bramkę w 20-ej minucie przez Herbstreicha.

Mimo energicznych wysiłków siedlczan wynik 1:0 dla łodzian utrzymuje się do przerwy.

Po zmianie stron gra jest początkowo otwarta jednakże ataki łodzian są o wiele niebezpieczniejsze. Jeden z tych ataków kończy się bramką strzeloną przez Króla w 22 minucie.

Od tej chwili gospodarze opanowują całkowicie pole gry i przesiadują na polu karnym gości, którzy bronią się bardzo umiejętnie.

W 26-ej minucie zyskuje Sroczyński pierwszą i ostatnią bramkę dla swej drużyny, gdyż mimo przygniatającej wprost przewagi siedlczanie nie są w stanie wyrównać.

Dopiero w ostatnich minutach przewaga należy znów do ŁKS-u lecz wynik meczu nie ulega zmianie.

W zespole łódzkim wyróżnić należy w pierwszym rzędzie Karasiaka, który był nalepszym graczem na boisku.

Pozatem popisali się: Król, Herbstreich i Steinke.

U gospodarzy na wyróżnienie zasłużyli: Jakubowski, Sroczyński i Rusinek.

Skandale na zawodach w Chicago

Polscy zawodnicy szykanowani przez sędziów

Donoszą z Chicago, że na wielkich międzynarodowych zawodach lekkoatletycznych doszło do wielkich awantur z winy organizatorów. Zaczęło się od Finnów, którzy chcieli się wycofać ze startu mimo, że znajdowali się już na boisku. Dopiero po wielu konferencjach zgodzili się wreszcie startować. Następnie sędzia amerykański koniecznie nalegał, aby Kusociński po morderczym biegu na 5000 mtr. nie bacząc na podzwrotnikowy upał stawał również i do biegu na 10.000 mtr. Kierownictwo polskiej ekspedycji oczywiście kategorycznie sprzeciwiło się temu.

Do wielkiego skandalu doszło w czasie startu Weissówny. Sędziowie wyraźnie faworyzowali amerykankę Didrikson tak dalece, że nawet przekroczony przez nią rzut został przez nich zaliczony, mimo protestów, jako prawidłowy. Nie na więcej to się przydało, gdyż Weissówna za 5-ym rzutem bardzo dalekim uzyskała znaczną przewagę nad amerykanką. Wówczas sędziowie pozwolili sobie na rzecz niebywałą. Mianowicie skrócili rzut Weissówny i ogłosili fałszywy wynik. Na widowni zerwała się burza. Kilkanaście tysięcy polaków obecnych na trybunach chciało się wedrzeć na boisko. Kapitan Baran w imieniu polskiej ekspedycji interwenjował i dopiero wówczas sędziowie sprostowali „pomyłkę". Ten właśnie rzut zadecydował o zwycięstwie Weissówny.

W biegu na 5000 mtr. Lehtinen narzucił mordercze tempo. W drugiem, trzeciem czwartem okrążeniu czas czołowej dwójki wynosił 1.06. Tempo to okazało się jednak zgubnem dla Finna. Bardziej wytrzymały Kusociński zniósł bez trudu mordercze tempo, podczas gdy Lehtinen mniej więcej w połowie drogi osłabł i musiał się wycofać.

Bohaterką dnia była Walasiewiczówna, która startowała aż w 4 konkurencjach, zdobywając bezapelacyjnie trzy pierwsze miejsca w biegach na 100 i 200 m. oraz w skoku w dal..

W kołach amerykańskiej Polonji panuje bezgraniczny entuzjazm. Dla propagandy polskości zawody w Chicago mają niebywałe znaczenie.

Starosta zdobywa pierwszą nagrodę

w biegu Związku Strzeleckiego

W dniu wczorajszym zorganizował łódzki Związek Strzelecki bieg pod nazwą „Bieg 6-go Sierpnia" na dystansie ok. 4 klm. Trasa biegu prowadziła z boiska WKS-u (2 okrążenia) przez ulice 6 sierpnia, Leszno, Śródmiejską, Nowo-Towarową z powrotem na boisko WKS gdzie zawodnicy musieli przebiec jeszcze jedno okrążenie.

W biegu wzięło udział 22 długodystansowców ze Starostą, Polakiem, Młotkiewiczem i Deką na czele.

Przy wielkim upale, o godz. 10-ej na znak startera zawodnicy ruszyli.

Na czoło wysunął się szybko Starosta (Zjedn.), który poprowadził bieg niemal wzdłuż całej trasy.

Tuż za nim, krok za krokiem, postępował Polak (ŁKS), podczas gdy reszta rozwinęła się w barwną wstęgę.

U wylotu ulicy Śródmiejskiej Polak zwiększył tempo, minął Starostę i objął prowadzenie. Jednak przy wejściu na boisko zmylił trasę i musiał nadrobić kilkadziesiąt metrów. Pozwoliło to Staroście bez walki odnieść pewne zwycięstwo w czasie 13 min. 24.4 sek.

Dzięki temu, trzeciemu z rzędu zwycięstwu Starosta zdobył na własność b. gustowną statuetkę. Polak pomimo przebiegnięcia większej trasy przybył na metę w doskonałej formie w czasie 13 m. 51,8 sek.

O trzecie miejsce rozgorzała emocjonująca walka między Kurpesą (Związek Strz. Łódź) a Młotkiewiczem (Geyer). Dopiero na ostatniej prostej po wyjściu z wirażu udało się Kurpesie ostrym szpurtem zdystansować swego rywala.

Na dalszych miejscach znaleźli się kolejno: 5) Deka (Geyer), 6) Moszczyński (Zw. Strz., Łódź Pow., 7) Soduła (SKS), 8) Szubert (Zjedn.), 9) Kołoszczyk (Zjedn.), 10) Gabinowski (Geyer) 11) Grudzień (Zjedn.) i 12) Beker (Zjedn.

Z młodych zawodników wyróżnili się Kurpesa i Moszczyński. Pieciu zawodników biegu nie ukończyło.

Widzew — Gwiazda 2:2 (0:2)

Drugi występ gości warszawskich w Łodzi

W dniu wczorajszym warszawska Gwiazda zaprezentowała się daleko lepiej niż w meczu przeciwko Makabi, lecz tylko do przerwy.

Po przerwie bowiem goście „spuchli niemiłosiernie i nie byli w stanie przeciwstawić Widzewowi skutecznego oporu.

Sprzymierzeńcem Gwiazdy było słońce, które świecąc w oczy graczom drużyny robotniczej wprowadzało w ich szeregi chaos i dezorjentację.

Po przerwie natomiast wszystko się zmieniło jak za dotknięciem różdżki czarodziejskiej. Widzew opanował całkowicie pole gry, a w ostatnim kwadransie nie schodził formalnie z pola karnego gości.

Wynik należy uważać za szczęśliwy dla Gwiazdy i gdyby nie świetny bramkarz Wałach, który był najlepszym graczem na boisku Gwiazda wywiozłaby sporą paczkę goali.

Naogół wczorajsza gra leadera warszawskiej klasy A, potwierdziła w zupełności naszą opinię, że poziom stołecznej klasy A jest znacznie niższy od poziomu łódzkiej.

Od początku meczu, goście narzucają szybkie tempo i system górnych podań, do czego Widzew dostosował się.

Po kilku wzajemnych atakach pierwszą bramkę dla Gwiazdy zdobywa ładnym strzałem Feinbaum I. Widzew podciąga dwukrotnie pod bramkę gości Augustyniak strzela ostro, lecz Wałach broni pewnie.

Druga bramka dla warszawian pada z rzutu karnego podyktowanego za faul Egzekutorem jest Feinman, który strzela niezbyt mocno lecz b. ładnie w prawy róg, zmuszając bramkarza Widzewa do kapitulacji.

Wysiłki Widzewa spełzają w dalszym ciągu na niczem dzięki ofiarnej grze tyłów Gwiazdy, a zwłaszcza środka pomocy Lernera II.

Po przerwie Gwiazda przez jakiś czas utrzymuje grę otwartą, szybko jednak „puchnie" i panem sytuacji staje się Widzew, atakujący b. niebezpiecznie. W rezultacie łodzianie wyrównują przez Augustayniaka i Rotego i stałą przewagą w polu i w spotkaniach indywidualnych zaznaczają swą wyższość nad gośćmi.

Sędzia p. Kopias nie dał się zbić z tropu szowinistycznie nastrojonej publiczności.

Ostateczna tabela klasy A

Rozgrywki o mistrzostwo klasy A okręgu łódzkiego zostały już zakończone. Pozostał coprawda jeszcze mecz Orkan z Hakoahem, lecz nie posiada on absolutnie żadnego znaczenia dla tabeli.

Mistrzostwo Łodzi zdobyła drużyna ŁTSG. za którą kroczą Widzew, ŁKS Ib, Turyści, SKS itd.

Ostateczna tabela rozgrywek przedstawia się następująco:

Klub	Gier	Pkt.	Stos. br.
1) ŁTSG	18	30	63:14
2) Widzew	18	26	57:23
3) ŁKS Ib	18	20	28:26
4) Turyści	18	18	43:32
5) S.K.S.	18	18	29:31
6) WIMA	18	17	37:45
7) WKS	18	15	26:33
8) Hakoah	17	14	13:32
9) Orkan	17	10	23.50
10) PTC.	18	9	19:52

Mistrzowie Europy w boksie

W roku olimpijskim, zgodnie z uchwałą międzynarodowego związku bokserskiego, mistrzostwa Europy nie są rozgrywane. Mistrzami Europy zostają ci zawodnicy, którzy na olimpjadzie zajmują najlepsze miejsca. Lista nowych mistrzów Europy przedstawia się więc następująco:

Waga musza: Stefan Enekes (Węgry); w. kogucia: Hans Ziglarsky (Niemcy); w. piórkowa. Josef Schleinkofer (Niemcy); w. lekka: Thure Ahlquist (Szwecja); w. półśrednia: Erich Campe (Niemcy); w. średnia: Roger Michelot (Francja); w. półciężka: Gino Rossi (Włochy) w. ciężka: Luigi Rovati (Włochy).

Najlepiej zatem z tych zawodów wyszli Niemcy którzy zdobyli trzy tytuły mistrzowskie Włochy mają dwa tytuły, a Francja, Szwecja i Węgry po jednym. Wyniki te nie są jednak prawdziwym wykładnikiem sił w Europie, w turnieju olimpijskim bowiem nie wzięli udziału liczni wybitni pięściarze europejscy, m. in. zaoraklo polaków, którzy w swoich krajach zanotowali zwycięstwa nad Niemcami i nad Węgrami.

Towarzyskie mecze

piłkarskie w kraju

Kraków. Wisła — Garbarnia 2:1 (1:0). W meczu towarzyskim rozegranym w dniu wczorajszym w Krakowie odniosła zwycięstwo Wisła, zdobywając bramki przez Balcera i Łukę. Dla Garbarni jedyną bramkę strzelił Pazurek.

Lwów. Pogoń — Ukraina 4:2 (3:1). Mecz był bardzo ciekawy, gdyż ambitna Ukraina przeciwstawiła się Pogoni niezwykle energicznie. Bramki dla zwycięzcy zdobyli: Łagodny 3 i Matias 1.

Wyścig kolarski

o nagrodę wędrowną „Expressu"

Na Śląsku rozegrany został w dniu wczorajszym 62 kilometrowy wyścig kolarski o nagrodę wędrowną redakcji Expressu Ilustrowanego. Wyścig wywołał w sferach sportowych duże zainteresowanie. Na starcie stanęło 51 zawodników. Pierwsze miejsce zdobył Dłucik (Żory) w czasie 1.50.15 przed Motyką (Kraków), Krenceram i Kowalskim.

Klatt mistrzem

szosowym WIMY

W dniu wczorajszym odbył się na szosie Pabjanice — Łask — Wadlew — Wola Kamecka, wyścig szosowy o mistrzostwo Wimy na dystansie 100 klm. Zwyciężył pewnie Klatt 3.26.16, zdobywając tytuł mistrza klubu. Po nim przybyli Wieczorek i Erstkling.

Towarzyskie

Wyścigi szosowe Rekordu

W dniu wczorajszym SS Rekord zorganizowało szereg następujących wyścigów szosowych: (na szosie Łask — Wadlew) Bieg 50 klm. 1) Hofszneider (ŁKS), 1.43.01, 2) Bartoszek (ŁKS) 1.43.02, 3) Antoniewski (ŁTK) 1.48,10, 4) Szczechocki (Zjedn.).

Bieg 30 klm.: 1) Rom (ŁKS) 1.2,45, 2) Leśkiewicz (Bieg) 1.2,46, 3) Dmólek (Orlę Pabj.).

Bieg 20 klm. 1) Kowalczyk (PTC) 38.28, 2) Wajsbach (Hakoah), 3) Wacker (RTC).

Bieg turystów — 15 klm. 1) Świątek (Rek.) 28,33, 2) Pladek (ŁKS) 3) Kitel (Rekord). Bieg dla pań na 15 klm zwyciężyła jedyna zawodniczka Wójcikówna (Zjedn.) 31,47.

Sport polski zagranicą.

Nowozałożony w Morawskiej Ostrawie polski klub piłkarski „Legia" rozegrał ostatnio mecz z dwuletnim mistrzem Ostrawy S. K. Ostrawa ulegając nieznacznie 4:6 (1:5).

Polski robotniczy klub sportowy „Siła" z Trzyńca pokonał w zawodach kwalifikacyjnych o wejście do pierwszej klasy Zupy Cieszyńskiej.

W Montigny-en-Gohelle odbył się polski dzień sportowy. Z tej okazji rozegrano szereg meczów piłkarskich pomiędzy najlepszemi polskiemi drużynami we Francji. Największą sensacją zawodów były porażki mistrza Polskiego Związku Piłk. Nożnej we Francji K. S. Kurjera, który przegrał pierwszego dnia z gospodarzami 4:1 (2:1), a następnego dnia z Naprzodem z Rouvroy 3:2. Pierwsze miejsce w turnieju zajęła Warta z Noyelles, która pokonała Naprzód 3:2 (3:0).

Najlepszy polski klub sportowy w Brazylii „Junak" rozegrał mecz piłki koszykowej z doskonałym klubem brazylijskim „Atletico-Paranaense". Zwyciężył „Junak" w stosunku 18:13. Skład zwycięskiej drużyny: Dobrzański, Piekarz, Mizerkowski, Wiśnik i Majchrowicz.

Dowodem szerszego zainteresowania się sportem polskim we Francji jest fakt, iż najpopularniejszy wśród francuskich dzienników północnej Francji — Le Revil du Nord posiadając bardzo dobry serwis sportowy zamieszcza dłuższe notatki i sprawozdania o spotkaniach pomiędzy drużynami polskiemi i francuskiemi oraz informacje stale swych czytelników o polskich uroczystościach sportowych.

Ł. K. S. mistrzem w „szczypiorniaka".

Trzecia rozgrywka o tytuł mistrza okręgu w szczypiorniaku zapowiadała się wyjątkowo ciekawie.

Dwaj finaliści bowiem, mistrzowie grup Ł.K.S. i Triumf w poprzednich spotkaniach odnieśli po jednem zwycięstwie.

W pierwszem Triumf pokonał osłabiony Ł.K.S. rekordowo 8:1, zaś w drugiem Ł.K.S. zrehabilitował się i zwyciężył 5:3.

O tytule mistrza zadecydował więc trzeci, wczorajszy mecz. Oczywista że wobec tak wysokiej stawki obie drużyny zmobilizowały swe najlepsze siły. W ŁKS-ie widzieliśmy piłkarzy: Frymarkiewicza, Weinica, Pegzę, Ałaszewskiego: bokserów: Pisarskiego, Klimczaka; koszykarzy: Krauzego, Pegzę II, Gapińskiego i in.

Tak skompletowany zespół przedstawiał się fizycznie doskonale i pod tym względem miał przewagę nad Triumfem, jedynie szwankowało ogromnie celne rzucanie do bramki. W polu Ł.K.S. stale przeważał i wyrabiał sobie doskonałe sytuacje, lecz na tem przeważnie się kończyło. To też skuteczniejszy i bardziej zgrany Triumf w pierwszej połowie, kiedy nie był jeszcze wyczerpany, prowadził różnicą jednej bramki.

Mecz wygrywa zasłużenie Ł.K.S. 3:2 i zdobywa pierwszy tytuł mistrza okręgu łódzkiego w szczypiorniaku.

W ŁKS-ie wyróżnili się: Ałaszewski, Pegza II Krauze i Weinic, zaś w Triumfie: Hoch, Schönfelder i Finke.

Sędziował p. Zemełko.

Obwieszczenie.

Syndycy tymczasowi upadłości Spółki Akcyjnej Wyrobów Bawełnianych S. Rosenblatta w Łodzi podają do wiadomości wierzycieli pomienionej spółki, że w dniu 24 września 1932 roku o godz. 12-ej, odbędzie się w gmachu Sądu Okręgowego w Łodzi (pl. Dąbrowskiego 5) zebranie wierzycieli, celem wysłuchania sprawozdania syndyków tymczasowych upadłości, oraz wypowiedzenia się co do dalszych losów tejże.

Syndycy tymczasowi masy upadłości Spółki Akcyjnej Wyrob. Baw. S. Rosenblatta w Łodzi
Alfred Biłyk, Adwokat — Seweryn Szarogroder, Adwokat

Kupno i sprzedaż

Lokale

Rozmaite

Drobne ogłoszenia w „Republice" są najlepszym i najtańszym środkiem zetknięcia zainteresowanych stron. Kto chce: 1) znaleźć lokatora lub sub lokatora, 2) znaleźć mieszkanie lub pojedyńczy pokój, 3) sprzedać nieruchomość lub rzecz, 4) kupić cośkolwiek okazyjnie, 5) dostać posadę, 6) wyszukać pracownika — niechaj poda drobne ogłoszenie do „Republiki"

ODPOWIEDŹ.

Nieprawda jakobym, jako cerowaczka powołująca się na Sztuczną Tkalnię, Piotrkowska 92, nie miała z nią nic wspólnego. Przez 2 i pół roku byłam jedyną i samodzielną pracownicą w powyższej firmie. Wskutek niesolidności właściciela firmy z ubezpieczeniem w Kasie Chorych, przestałam pracować i obecnie przyjmuję w prywatnem mieszkaniu. Z. Urbaniak, Łódź, Orla 5, m. 35.

ZYGMUNT Piotrowski, Suwalska Nr. 23, zagubił książkę wojskową, wydaną w P. K. U. Łódź, oraz wyciąg z ksiąg ludności.

Rozkład jazdy na kolejach

obowiązujący od dnia 22 maja 1932 (godzina 0)

ODCHODZĄ Z ŁODZI FABRYCZNEJ DO KOLUSZEK:

5.25 z połączeniem na Warszawę i Tomaszów,
7.25 „ „ połączenie do Pragi,
8.35 (w niedzielę i święta od 22.V—11.IX),
9.35 „ „ „
10.45 z połączeniem na Warszawę
13.05 „ „ i Tomaszów,
14.00 „ „ „
14.50 z ominięciem Koluszek do Skarżyska,
15.40 z połączeniem n/Warszawę i Tomaszów,
16.20 „ „ „
16.55 „ „ Katowice,
18.00 „ Warszawę, Kraków,
19.20 bezpośrednio do Warszawy,
19.45 z połączeniem na Rozwadów, Lwów,
20.30 (tylko w dnie robocze)
21.15 z połączeniem na Warszawę
22.30 bezpośrednie wagony do Krynicy i połączenie n/Tomasz.

PRZYCHODZĄ NA ŁÓDŹ-FABRYCZNĄ Z KOLUSZEK.

0.48 połączenie z Tomaszowa, Warszawy,
5.08 „ z Katowic,
6.10 (w dnie robocze)
7.00 połączenie z Krakowa (z Krynicy bezpośrednie wagony),
7.30 (w dnie robocze),
7.50 „ „
8.12 w miarę potrzeby połączenie z Krakowem,
9.46 połączenie z Warszawy, z Tomaszowa, z Częstochowy,
12.45 „ „ z Katowic,
15.29
16.00 z Warszawy bezpośrednio,
17.15 połączenie z Warszawy,
20.10 „ „ z Tomaszowa, z Krakowa,
21.25 (w dnie robocze)
22.00
22.35 bezpośrednio ze Skarżyska z ominięciem Koluszek.
23.18 połączenie z Tomaszowa, z Katowic i Krakowa.
8.05 Odchodzą do Andrzejowa,
8.59 Przychodzą z Andrzejowa.

ODCHODZĄ Z ŁODZI-KALISKIEJ.

Do Warszawy 4.32, 7.28, 12.38, 17.54,
„ Głowna 10.15,
„ Zielkowic 15.35, 20.05,
„ Krotoszyna 2.10, (połączenie do Poznania),
„ Łasku (tylko w niedzielę i święta od 22.V—11.IX) 8.30, 13.40,
„ Ostrowa 9.35 (z połączeniem do Berlina) 15.30, 19.35,
„ Poznania 12.07, 15.20, 22.00 (poł. do Berlina), 1.25 (n/Kutno), 9.00, 13.00, 21.20,
„ Częstochowy (przez Zd. Wolę, Herby) 18.00,
„ Koluszek 0.53 (poł. N/Tarnobrzeg, Rozwadów), 8.05 (poł. Do Tomaszowa) 20.06 (bezp. wagony do Lwowa n/Skarżysko),
„ Gdańska i Gdyni 1.25, 9.00, 13.00, 15.20, 21.20 (bezp. do Gdyni),
„ Ciechocinek 13.00 (bezpośredni)
„ Płocka 21.20,
„ Kutna 1.25, 9.00, 13.00, 15.20, 21.20,

PRZYCHODZĄ N/ŁÓDŹ-KAL.

z Kutna 5.00, 7.55, 12.35, 19.58, 22.50,
„ Gdyni i Gdańska 5.00, 7.55, bezpośredni, 19.58,
„ Bydgoszczy 5.00, 7.55, 12.35, 19.58, 22.50,
„ Warszawy 9.25, 11.53, 21.48, 1.57,
„ Łowicza 7.25, 19.05,
„ Głowna 7.25, 11.53, 14.59, 19.05, 21.48, 1.57,
„ Poznania 4.20, 7.18, 12.24, 19.40, 0.45,
„ Berlina 7.18, 19.40,
„ Krakowa i Katowic 4.13, 18.40,
„ Lwowa przez Skarżysko bezpośredni 8.52,
„ Częstochowy przez Zduńską Wolę 19.12.

Redakcja i Adm. Piotrkowska 49. Godz. przyjęć Redakcji 6—7 po poł. Tel. Adm. 122.14. Tel. Red. 127-24, 136-43, 136-44, 189-00. Tłocznia: 180-80. Konto P. K. O. „Wyd. Republika" 68-148

Prenumerata „II. Republiki"
od 1 lutego 1931 roku wynosi w Łodzi 4.00 za odnoszenie do domu 40 gr., z przesyłką pocztową w kraju zł. 5.50, zagranica zł. 10. „Express" i „Republiki" wraz z odnoszeniem 7.00 złotych

Ogłoszenia:
ZWYCZAJNE: 12 gr. za wiersz milimetrowy (na stronie 10-szpalt.) W TEKŚCIE: 50 gr za wiersz milimetrowy, (na stronie 4-szpalt.) NA STR. 1-ej zł 2.— za wiersz milimetrowy, (na stronie 4-szpalt.) NEKROLOGI: 40 gr za wiersz milimetrowy (na str. 4-szp.) Zarecz. i zaślub. po tekście 10 zł. Za miejsce zastrzeżone specjalna dopłata. Zamiejscowe o 50 proc. zagraniczne o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Ogłoszenia specjalne o 50 proc. drożej. Drobne 15 gr — Najmniejsze zł 1.50 poszuk. pracy 10 groszy najmniejsze zł. 1.20. Ogłoszenia adwokatów ryczałtem 25 zł.

Słuszne reklamacje będą uwzględniane, o ile wniesione będą najpóźniej w ciągu tygodnia od ukazania się pierwszego ogłoszenia, lub niezwłocznie po ukazaniu się drugiego z rzędu ogłoszenia tej samej treści co pierwsze. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia.

Za wydawcę: Wydawnictwo „Republika", Sp. z ogr. odp. i redaktor odpow. Wacław Smólski. W druk. „Republiki", sp. z ogr. odp. w Łodzi, Piotrkowska 49 i 64.